

**(Il Tempo - A.Austini) Jest, ale go nie widać. Franco Baldini wrócił do kluczowej roli w życiu kierowniczym Romy, pozostając jednak w "bezpiecznej odległości" od środowiska, do którego już nie należy. Były dyrektor Giallorossich zaakceptował ponową współpracę z Pallotta, który zagwarantował mu w pierwszej osobie trzyletni kontrakt: trzeci mandat na pracę różni się od pozostałych, oficjalnie jest "konsultantem" jednej z firmy zarządzanych przez biznesmena z Bostonu, w rzeczywistości ma centralną rolę w strategiach klubu.**

Jednak nie na wyłączność: Baldini, dla przykładu, pracuje też na rzecz Marsylii. Dyrektor z Toskanii zachował swoją bazę operacyjną w Londynie, ale w ostatnich dnia mercato czuć było wydatnie jego obecność w kierowaniu niektórymi transakcjami Romy. Od Fazio do Wilshere'ea, Baldini wykorzystał uprzywilejowane angielskie kanały, wspomagał pracę Sabatiniego, który ze swojej strony przyjął z zadowoleniem powrót cennego sojusznika do jego boku. Ze względów językowych oraz charakteru, Franco jest łatwiej utrzymać bezpośrednią relację z Pallotta, co nie udaje się Walterowi. Chodzi o wybory techniczne i nie tylko. Baldini i prezydent widzieli się po raz ostatni w Bostonie, w trakcie letniego tournée drużyny. Mogą spotkać się ponownie w najbliższych dniach, gdyż Pallotta wylądować w Europie i powinien podróżować od Londynu, przez Mediolan, po Rzym.

Wśród spraw do omówienia z pewną pilnością jest właśnie przyszłość Sabatiniego, który, w odróżnieniu od swojego kolegi z Toskanii, ma kontrakt wygasający w czerwcu. Relacje między dyrektorem sportowym i bostończykiem są praktycznie zerowe od ponad roku i nie wydaje się, jakoby istniał margines, aby wyobrazić sobie przedłużenie kontraktu. Chyba że Baldini spróbuje naprawić wyłom z ostatnich miesięcy, mimo że napotkał na Sabatiniego i Baldiniego dosyć przykutymi do swoich pozycji. Nie licząc dyplomatycznej pracy Franco, pomoc może spotkanie oko w oko między dwójką, choć na chwilę obecną nie znajduje się w planach.

Tymczasem dyrektor sportowy prowadzi w pierwszej osobie odnowienia kontraktów (Nainggolan i Manolas) i zajmuje się też styczniowym mercato. To, co wydarzy się w najbliższych miesiącach, jest w całości do ustalenia. Amerykanie myślą o zbudowaniu siatki, jeśli chodzi o rolę dyrektora sportowego, złożoną między innymi z Massary i Balzaretiego. Można jednak przysiąc, że przed podjęciem decyzji Pallotta wysłucha rad Baldiniego. Rola kierownicza zostanie powierzona nowej parze Baldissoni-Gandini, którzy wrócili wczoraj z kongresu ECA w Genewie. Nowy CEO, który przyjdzie z Milanu, obejmie urząd w najbliższych dniach.

Autor: abruzzo